

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 54/2026 | 23 lutego 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Kobieta ratowała się przed zderzeniem i... dachowała. Dramat rozegrał się w kilka sekund

To miał być zwykły, spokojny wyjazd. Skończyło się dramatycznie.

Kobieta ratowała się przed zderzeniem i... dachowała. Dramat rozegrał się w kilka sekund



To miał być spokojny wyjazd. Wystarczył jednak nagły manewr, by spokojna jazda zamieniła się w niebezpieczne dachowanie. W samochodzie były trzy osoby. Na miejsce ruszyły służby.

Dachowanie auta na trasie Korsze-Długi Lasek

Do niebezpiecznego zdarzenia drogowego doszło na odcinku między Korszami a Długim Laskiem. Jak poinformowała w komunikacie z 22 lutego kętrzyńska policja, na miejsce skierowano policjantów oraz strażaków, którzy zabezpieczyli teren i udzielili niezbędnej pomocy uczestnikom zdarzenia.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy, kierująca samochodem marki Suzuki, chcąc uniknąć zderzenia z dzikim zwierzęciem, zjechała na pobocze. Pojazd wpadł do przydrożnego rowu i dachował. W aucie podróżowały trzy osoby.

Na szczęście żadna z osób znajdujących się w pojeździe nie doznała poważnych obrażeń.

Apel policji o ostrożność na drogach leśnych

Służby przypominają, że szczególnie w okresie zimowym oraz po zmroku wzrasta ryzyko wtargnięcia dzikich zwierząt na jezdnię. Dotyczy to zwłaszcza tras przebiegających przez tereny leśne i niezabudowane.

Policjanci podkreślają, że gdy zauważymy jedno zwierzę przechodzące przez jezdnię, należy spodziewać się kolejnych. Rozsądna prędkość i czujność mogą zapobiec tragedii.

Opóźnienia tramwajów i problemy z sygnalizacją w Olsztynie. Doszło do awarii



Poranne problemy w Olsztynie. Awaria wpływa na ruch tramwajów i działanie sygnalizacji.

Awaria systemu ITS w Olsztynie

W poniedziałkowy poranek mieszkańcy Olsztyna muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu tramwajowym. Powodem jest awaria systemu ITS (Inteligentnego Systemu Transportowego), który odpowiada m.in. za koordynację sygnalizacji świetlnej oraz nadawanie priorytetu tramwajom na skrzyżowaniach.

Miasto przyznaje, że choć większość funkcji systemu działa poprawnie, problem dotyczy właśnie obsługi komunikacji szynowej.

„Od rana walczymy z małą awarią systemu ITS. Na szczęście większość funkcji działa jak należy. Chwilowo mamy problem z priorytetem tramwajów na skrzyżowaniach, więc mogą pojawić się drobne opóźnienia (około 5 minut). Pracujemy nad tym, żeby wszystko szybko wróciło na właściwe tory. Dzięki za cierpliwość!” – poinformowało Miasto Olsztyn.

Opóźnienia tramwajów i problemy z sygnalizacją

Brak aktywnego priorytetu dla tramwajów oznacza, że pojazdy muszą oczekiwać na standardowy cykl zmiany świateł. W efekcie mogą pojawiać się kilkuminutowe opóźnienia względem rozkładu jazdy, szczególnie na skrzyżowaniach o dużym natężeniu ruchu.

ITS w Olsztynie został wdrożony, by usprawnić komunikację miejską i poprawić płynność ruchu. Każda usterka tego systemu, nawet niewielka, może przełożyć się na punktualność kursów.

Miasto pracuje nad usunięciem usterki

Jak wynika z komunikatu, służby techniczne od rana pracują nad przywróceniem pełnej sprawności systemu. Na ten moment nie podano, jak długo mogą

potrwać utrudnienia.

bieżące komunikaty i uwzględnić możliwość niewielkich opóźnień w planowaniu podróży.

Pasażerowie komunikacji miejskiej powinni śledzić

źródło: UM Olsztyn

Ciało 46-latki znalezione na przystanku przy kościele. Policja bada okoliczności tragedii



W rejonie przystanku autobusowego odnaleziono ciało kobiety. Do tragicznego zdarzenia doszło w jednej z miejscowości powiatu ostródzkiego. Sprawę wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratury.

Tragiczne odkrycie przy drodze powiatowej

Do zdarzenia doszło w sobotę 21 lutego w niewielkiej miejscowości Strużyna w powiecie ostródzkim. Ciało kobiety zostało odnalezione w rejonie przystanku autobusowego, przy głównej drodze powiatowej, w sąsiedztwie kościoła.

Jak informuje TVP Olsztyn, 46-latka najprawdopodobniej zmarła z powodu wychłodzenia organizmu. Ostateczną przyczynę śmierci ustali prowadzone postępowanie. Sprawę bada policja pod

nadzorem prokuratury.

Emocjonalny apel mieszkańców

Po tragedii w mediach społecznościowych pojawił się poruszający wpis przedstawicieli lokalnej społeczności. Nie kryją oni żalu i poczucia bezsilności.

„Jeszcze trudniej jest nam sobie wyobrazić, że w XXI wieku, ludzie nie potrafią wybrać numeru alarmowego 112 widząc osobę potrzebującą pomocy w mroźną noc, pozostawiając ją w sytuacji zagrożenia życia” – napisali autorzy wpisu.

W apelu podkreślono, że jeden telefon mógł uratować życie, a obowiązek reagowania wynika nie tylko z ludzkiej przyzwoitości, ale również z przepisów prawa.

Wychłodzenie wciąż realnym zagrożeniem

Jak przekazało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, 46-latka jest jedną z dwóch osób, które minionej doby zmarły w Polsce z powodu wychłodzenia.

Służby przypominają, że zagrożenie dotyczy nie tylko silnych mrozów. Wilgoć i wiatr mogą znacząco przyspieszyć utratę ciepła przez organizm. Szczególnie narażone są osoby samotne, starsze oraz znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej.

Od początku sezonu zimowego na Warmii i Mazurach

odnotowano już sześć zgonów spowodowanych wychłodzeniem. W skali kraju od listopada to 51 przypadków – więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego sezonu.

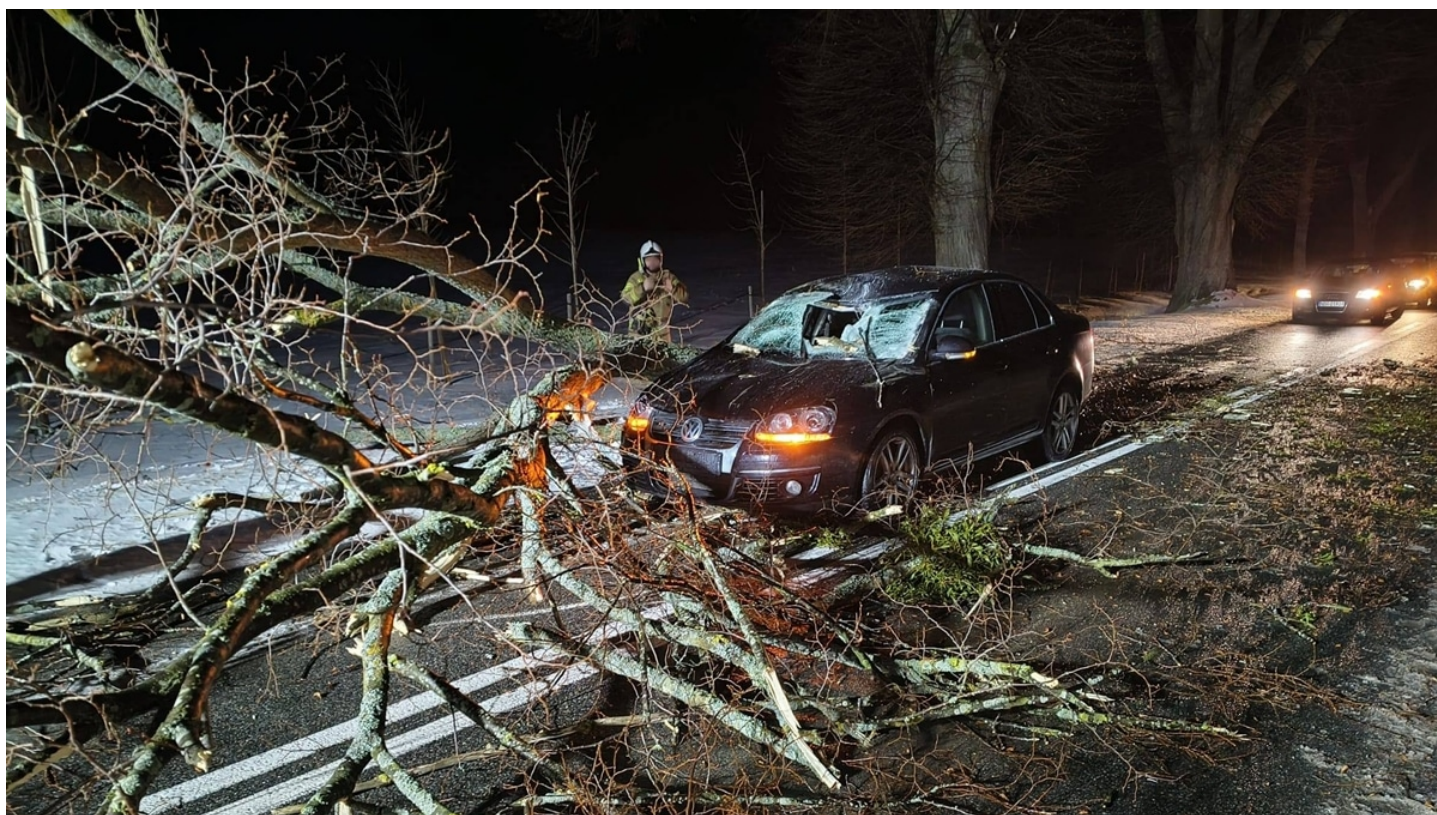
Policja ustala dokładne okoliczności

Śledczy wyjaśniają, jak długo kobieta przebywała na zewnątrz oraz czy ktoś mógł wcześniej zauważyć jej stan. Postępowanie ma ustalić wszystkie okoliczności tragedii.

Sprawa wstrząsnęła mieszkańcami niewielkiej miejscowości i wywołała dyskusję o odpowiedzialności oraz reagowaniu na sytuacje zagrożenia życia.

źródło: TVP Olsztyn/Facebook Strużyna

Konar spadł na samochód na drodze wojewódzkiej. W środku dwoje dorosłych i dziecko



fot. KP PSP Braniewo

Niebezpieczne zdarzenie na jednej z warmińsko-mazurskich dróg wojewódzkich. Na jadący samochód spadł konar drzewa. W pojeździe podróżowała rodzina z dzieckiem, a trasa została czasowo zablokowana. Na miejscu interweniowały służby ratunkowe.

Groźne zdarzenie na drodze wojewódzkiej nr 504

Do incydentu doszło w sobotę, 21 lutego, około godziny 19.30 na drodze wojewódzkiej nr 504 pomiędzy Krzyżewem a Narusą w gminie Frombork. W trakcie przejazdu na osobowego Volkswagena spadł konar drzewa.

Jak wynika z informacji przekazanych przez służby, samochodem podróżowały trzy osoby – dwoje dorosłych oraz dziecko. Okoliczności zdarzenia wskazują, że do sytuacji doszło nagle i kierowca nie miał możliwości uniknięcia zagrożenia.

Interwencja straży pożarnej i policji

Na miejsce skierowano strażaków ochotników z OSP Frombork, patrol policji oraz zespół ratownictwa medycznego. Służby zabezpieczyły teren, usunęły

zalegające na jezdni fragmenty drzewa i sprawdzili stan zdrowia osób podróżujących pojazdem.

W trakcie działań ratowniczych ruch na drodze wojewódzkiej nr 504 został wstrzymany, co spowodowało utrudnienia dla kierowców korzystających z tej trasy.

Apel o ostrożność na drogach regionu

Zdarzenie pokazuje, jak niebezpieczne mogą być warunki na drogach przy których rosną drzewa. Spadające konary stanowią realne zagrożenie szczególnie podczas silnego wiatru i niestabilnej pogody.

Służby apelują do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza po zmroku oraz w rejonach, gdzie drzewa rosną bezpośrednio przy jezdni.

Miał ogromną ilość alkoholu w organizmie. Próbował odjechać spod szpitala i uderzył w bramę



Miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu, a mimo to wsiadł za kierownicę i próbował odjechać z terenu placówki medycznej. Manewr zakończył się uderzeniem w bramę wjazdową.

Kolizja na terenie szpitala przy ul. 3 Maja

Do zdarzenia doszło 21 lutego na terenie szpitala przy ul. 3 Maja w Węgorzewie. Na miejsce skierowano patrol ruchu drogowego, który potwierdził zgłoszenie dotyczące zdarzenia drogowego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 46-letni mężczyzna kierujący samochodem osobowym marki Skoda próbował wyjechać z terenu placówki. W trakcie manewru, z uwagi na swój stan, uderzył w bramę wjazdową.

Badanie wykazało 3,2 promila alkoholu

Przeprowadzone o godzinie 11:30 badanie stanu trzeźwości wykazało 3,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Pojazd został przekazany osobie wskazanej. Mężczyzna odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości.

Policja apeluje o rozsądek

Funkcjonariusze przypominają, że jazda pod wpływem alkoholu to poważne przestępstwo i ogromne zagrożenie dla życia oraz zdrowia wszystkich uczestników ruchu drogowego. Apelują o reagowanie w sytuacjach, gdy nietrzeźwe osoby próbują wsiąść za kierownicę.

źródło: KPP Węgorzewo

Lód nie wytrzymał pod dziewczynką i wędkarzem. Trzy osoby wpadły do jeziora



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

To miała być zwykła chwila nad zamrożonym jeziorem. 22 lutego sytuacja w jednej chwili wymknęła się spod kontroli. Lód pękł, a w wodzie znalazły się trzy osoby – poinformował w mediach społecznościowych profil Ndz24. Przebieg zdarzenia opisują świadkowie obecni na miejscu.

Dziewczynka weszła na lód w niebezpiecznym miejscu

Jak relacjonują osoby, które widziały całe zajście, dziewczynka znalazła się na tafli Jeziora Lidzbarskiego w rejonie, gdzie lód był cieńszy. W pewnym momencie sytuacją zainteresował się wędkarz przebywający na łodzie. Mężczyzna chciał bezpiecznie sprowadzić dziewczynkę w stronę brzegu. Wtedy doszło do najgorszego.

„Jeden z wędkarzy próbował przeprowadzić ją na ląd. Wtedy lód załamał się pod nim i pod dziewczynką. Oboje wpadli do wody” – relacjonuje świadek.

Trzecia osoba ruszyła z pomocą i również wpadła do wody

Na brzegu nie było obojętnych. Świadkowie opisują, że niemal natychmiast rozpoczęła się próba ratowania poszkodowanych.

„Jako pierwsza zareagowałam krzycząc do dziewczynki żeby wracała na brzeg w tym samym momencie dzwoniąc na 112. Służby już były w drodze zanim dziewczynka i wędkarz, który za nią poszedł wpadli do wody. I to nie służby ratunkowe wydostały ich z wody tylko odważni mężczyźni, których z mamą zaczęłyśmy wołać gdy dziewczynka i wędkarz już wpadli do wody.” – czytamy w kolejnej relacji pod wpisem Ndz24.

Podczas akcji do wody wpadła kolejna osoba. Na szczęście wszyscy zostali wyciągnięci.

Lód jest niezwykle zdradliwy

Zdarzenie nad Jezioro Lidzbarskim to kolejny przykład na to, jak niebezpieczna może być zamrożona tafla. Nawet jeśli jej powierzchnia sprawia wrażenie stabilnej, w rzeczywistości grubość lodu może być bardzo zróżnicowana.

Szczególnie ryzykowne są miejsca w pobliżu dopływów wody, ujść rzek czy podwodnych prądów. Tam lód

bywa znacznie cieńszy, osłabiony od spodu i podatny na nagłe pęknięcia. Wystarczy kilka kroków, by znaleźć się w strefie, gdzie struktura taflí jest zupełnie inna niż kilka metrów dalej.

Służby od lat apelują o rozważę i unikanie wchodzenia

na zamrażnięte akweny, zwłaszcza w miejscach, gdzie lód może być osłabiony przez naturalne uwarunkowania zbiornika.

źródło: Ndz24

Pilna akcja wydobywania bydła spod gruzów zawalonego budynku. Część zwierząt padła



fot. KW PSP

Zawalił się dach budynku gospodarczego, w którym przebywał inwentarz żywy. Zwierzęta znalazły się pod gruzami. Na miejsce skierowano liczne siły straży pożarnej, które rozpoczęły trudną akcję ratunkową.

Zawalenie dachu stodoły z bydłem

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 23 lutego, o godz. 8:48 w miejscowości Leśmiady w powiecie ełckim. Runął dach stodoły o wymiarach około 21 na 9 metrów i wysokości 9 metrów. W środku znajdowało się bydło.

„Twa wydobywanie zwierząt. Na miejscu 6 zastępów JOP” – przekazała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy przystąpili do rozbierania zawalonej konstrukcji oraz usuwania ciężkich elementów drewnianych i zalegającego śniegu, aby dotrzeć do

uwięzionych zwierząt. Akcja wymagała użycia specjalistycznego sprzętu, w tym pilarek do przecinania elementów konstrukcyjnych.

Działania były prowadzone pod nadzorem Komendanta KP PSP w Ełku. Na miejscu obecna była także wójt gminy Stare Juchy.

23 sztuki bydła pod gruzami

W momencie zawalenia w budynku znajdowały się 23 sztuki bydła. Wszystkie zostały wydobyte spod gruzów, jednak cztery z nich nie przeżyły.

Mieszkasz i rozliczasz PIT w Olsztynie? Możesz dostać rower



Osoby, które rozliczą podatek PIT za 2025 rok w Olsztynie i wskażą miasto jako miejsce zamieszkania, mogą wziąć udział w loterii promocyjnej. W puli znalazły się m.in. rowery elektryczne, deski SUP oraz karty podarunkowe. Łączna wartość nagród przekracza 79 tys. zł.

Na czym polega loteria „Warto mieszkać w Olsztynie”?

Loteria „Warto mieszkać w Olsztynie” skierowana jest do osób pełnoletnich, które do 30 kwietnia 2026 roku złożą deklarację PIT za 2025 rok w Urzędzie Skarbowym w Olsztynie i wskażą Gminę Olsztyn jako miejsce zamieszkania.

Aby wziąć udział w losowaniu nagród, należy dodatkowo zarejestrować się na stronie internetowej loterii i wypełnić formularz zgłoszeniowy. Jeden uczestnik może wysłać tylko jedno zgłoszenie.

Jakie nagrody przewidziano

Regulamin przewiduje łącznie 23 nagrody o łącznej wartości 79 125 zł brutto. Wśród nich są: 5 rowerów elektrycznych Barton Trip 2.0 Easy, 4 rowery miejskie

trekkingowe TABOU KINETIC 5.0, 4 deski SUP z siedziskiem, 5 kart podarunkowych do Media Expert o wartości 2 000 zł i 5 kart podarunkowych do Media Expert o wartości 1 500 zł.

W przypadku nagród I i II stopnia przewidziano dodatkową kwotę pieniężną, która przeznaczona jest na pokrycie podatku dochodowego od wygranej.

„Ta loteria to nie tylko szansa na rower czy deskę SUP – mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. To także jasny sygnał, że Olsztyn docenia tych, którzy współtworzą jego budżet i przyszłość. Tu codzienność spotyka się z odpowiedzialnością, a teraz także z odrobiną szczęścia.”

Terminy i losowanie

Loteria trwa od 23 lutego do 13 lipca 2026 roku. Zgłoszenia można przysyłać do 10 maja 2026 roku. Losowanie odbędzie się 19 maja 2026 roku w Urzędzie Miasta Olsztyna. Wyniki mają zostać opublikowane na stronie internetowej loterii.

Organizatorem przedsięwzięcia jest Gratifica Sp. z o.o., a loteria odbywa się na podstawie przepisów ustawy o grach hazardowych.

Szerszy kontekst działań miasta

Loteria nie jest odosobnioną inicjatywą. Wcześniej zaprezentowano projekty uchwał zakładające wprowadzenie tańszej komunikacji miejskiej oraz

preferencyjnych stawek parkowania dla osób rozliczających podatek dochodowy w Olsztynie.

Proponowane rozwiązania obejmują między innymi niższą cenę miesięcznego biletu dla mieszkańców rozliczających PIT w mieście oraz preferencyjne stawki w strefie płatnego parkowania. Mechanizm pozostaje ten sam. Miasto wiąże konkretne ulgi finansowe z miejscem rozliczania podatku.

Wszystkie te działania wpisują się w szerszą strategię zachęcania do formalnego zamieszkania i rozliczania się w Olsztynie. Dochody z PIT stanowią jedno z kluczowych źródeł finansowania samorządu, dlatego kwestia miejsca rozliczenia podatku zyskuje coraz większe znaczenie w polityce lokalnej.

źródło UM Olsztyn

Agnieszka Woźniak-Starak ujawnia wstrząsające informacje co się działo po wypadku jej męża



Sierpień 2019 roku na zawsze zmienił krajobraz polskiego show-biznesu i życie jednej z najpopularniejszych dziennikarek w kraju. Po latach milczenia, Agnieszka Woźniak-Starak w rozmowie z Januszem Schwertnerem w programie „Prześwietlenie” na kanale Gonic, odśladania kulisy dramatycznych dni na Mazurach. To opowieść o instynkcie przetrwania, poszukiwaniu duchowości i bolesnym zderzeniu z rzeczywistością, której tłem pozostają konkretne ustalenia śledczych z jeziora Kisajno.

„Poprosiłam o psychiatrę, zanim go znaleźli”

W najnowszym wywiadzie Agnieszka Woźniak-Starak wraca do chwil, o których wielu wolałoby zapomnieć. Gdy cała Polska śledziła komunikaty policji i mazurskiego WOPR-u, ona – będąc w samym centrum wydarzeń – przygotowywała się na najgorszy scenariusz.

„Moja intuicja podpowiedziała mi, ja na miejscu jeszcze jak szukaliśmy Piotrka, to powiedziałam do naszego przyjaciela: ja bym chciała, żebyście ściągnęli psychiatrę albo psychologa na miejsce, bo ja nie

jestem w stanie przewidzieć, jak zareaguję” – wyznała w programie Gonic.

Dziennikarka opisała stan totalnego „resetu”, w którym jedyną ucieczką od paraliżującego strachu była fizyczna aktywność. Codzienne bieganie po 10 kilometrów i wielogodzinne spacery z psami po lasach pod Warszawą nie były formą dbania o sylwetkę, lecz desperacką próbą walki o chemię w mózgu.

„Chodziłam trzy godziny po lesie, żeby jakiegokolwiek endorfiny złapać. Jak dostajesz takiego resetu, myślisz sobie: What the f**k? To w ogóle nie o to w tym życiu chodzi”.

Tło tragedii: Dramatyczna noc na jeziorze Kisajno

Aby w pełni zrozumieć wagę tych słów, należy przypomnieć fakty, które w tamtym czasie dokumentowała redakcja TKO. Do wypadku doszło w nocy z 17 na 18 sierpnia 2019 roku. Piotr Woźniak-Starak, znany producent filmowy, wypadł z motorówki podczas wykonywania gwałtownego manewru skrętu.

Z ustaleń publikowanych przez tko.pl wynika, że na łodzi znajdowała się wówczas także 27-letnia Ewa z Łodzi. Kobiecie udało się dopłynąć do brzegu o własnych siłach, jednak producent zniknął pod taflą wody. Akcja poszukiwawcza trwała pięć dni i angażowała specjalistyczny sprzęt oraz elitarną Grupę Specjalną Płetwonurków RP. Ciało odnaleziono 22 sierpnia, około 400 metrów od posiadłości rodziny Staraków w Fuledzie.

Raport śledczych i bolesne ustalenia

Sekcja zwłok, o której informowała nasza redakcja, była bezlitosna. Przyczyną śmierci Piotra Woźniaka-Staraka były wielonarządowe obrażenia, głównie głowy, spowodowane uderzeniem przez pracującą śrubę napędową motorówki. Badania toksykologiczne wykazały, że producent miał we krwi 1,7 promila alkoholu.

Tragedia miała także swój ciąg dalszy w sądach.

Kontrowersje wzbudził pochówek producenta na terenie prywatnej posesji w Fuledzie. Jak przypomina tko.pl, sprawa trafiła na wokandę, ponieważ polskie prawo surowo reguluje kwestie pochówku poza cmentarzami. Ostatecznie wskazano, że miejsce w Fuledzie ma charakter symboliczny, a prochy spoczęły na warszawskich Starych Powązkach.

„Potrzebowałam go namierzyć” - duchowa przemiana

Dla Agnieszki Woźniak-Starak traumatyczne wydarzenia stały się początkiem głębokiej przemiany wewnętrznej. W wywiadzie dla Gońca przyznała, że po śmierci męża obsesyjnie szukała odpowiedzi na pytanie: „co dalej?”.

„Czytałam te wszystkie książki o życiu po śmierci i gdzieś potrzebowałam namierzyć, gdzie ten Piotrek teraz może być. Naczytałam się tego tyle, że bardzo mnie to zbudowało i mi pomogło, bo uwierzyłam, że tak jest po prostu. Przestałam się bać śmierci, bo wiem, że ona nie istnieje” – tłumaczy dziennikarka.

Dziś, z perspektywy czasu, Woźniak-Starak podkreśla, że „syndrom oszusta”, który towarzyszył jej przez lata kariery w mediach, wyparował w obliczu ostateczności. Wywiad z Januszem Schwertnerem to nie tylko wspomnienie tragedii na Kisajnie, ale manifest kobiety, która po przejściu przez medialne i osobiste piekło, nauczyła się stawiać własne granice i cenić autentyczność ponad blask fleszy.

Ktoś wyrzucił żywego noworodka do rowu. Dziewczynka zmarła przez sześć godzin



Ciało nowonarodzonej dziewczynki odnaleziono w przydrożnym rowie w pobliżu Kazimierzowa pod Elblągiem. Dziecko było owinięte w koc, obok leżała niewielka poduszka. Policja próbuje ustalić, kim była jego matka ani co dokładnie doprowadziło do tej tragedii. Funkcjonariusze z Archiwum X ponownie analizują sprawę i apelują o pomoc do mieszkańców regionu.

Noworodek znaleziony w rowie pod Kazimierzowem

Do zdarzenia doszło 21 stycznia 2001 roku około godziny 14.45. Policjanci Komendy Miejskiej Policji w Elblągu zostali powiadomieni przez mężczyznę, który w przydrożnym rowie w pobliżu miejscowości Kazimierzowo natrafił na ciało malutkiej dziewczynki.

Dziecko było owinięte w charakterystyczny koc, a obok znajdowała się niewielka poduszka. Na miejsce skierowano patrol oraz techników kryminalistyki. Zabezpieczono ślady, a do działań wykorzystano psa tropiącego. Zwierzę podjęło trop w kierunku miejscowości Adamowo, jednak przy jednym z budynków ślad się urwał.

Ustalenia śledczych i wyniki sekcji zwłok

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że

dziewczynka urodziła się żywa i żyła od około 20 minut do 6 godzin. Przyczyną śmierci było wyziębienie organizmu oraz brak udzielonej pomocy.

W toku postępowania zabezpieczono materiał genetyczny i oznaczono profil DNA dziecka oraz jego matki. Mimo prowadzonych czynności operacyjnych i analiz nie udało się dotąd ustalić jej tożsamości.

Archiwum X ponownie analizuje sprawę porzuconego noworodka

Sprawą zajęli się funkcjonariusze z policyjnego Archiwum X. Śledczy ponownie przeanalizowali zgromadzony materiał dowodowy, korzystając z nowoczesnych metod kryminalistyki i współczesnych narzędzi analitycznych.

„Pracując przy takich sprawach nie da się być tylko śledczym. Zawsze myślimy o tym dziecku, o jego matce i o tym, co musiało się wydarzyć, że doszło do

tej tragedii” – mówi policjant prowadzący sprawę.

Funkcjonariusz podkreśla również, że w podobnych postępowaniach przełom często następuje po latach. „Wielokrotnie w sprawach znajdujących się w policyjnych Archiwach X przełom następował dzięki jednej osobie, która po latach milczenia znalazła w sobie odwagę, by wrócić do trudnych wspomnień” – dodaje.

Policja apeluje do mieszkańców

Śledczy zwracają się do wszystkich osób, które mogą posiadać jakiegokolwiek informacje dotyczące tego

zdarzenia – nawet jeśli wydają się one nieistotne lub dotyczą jedynie fragmentów wspomnień sprzed lat.

Szczególnie istotne mogą być informacje o kobietach, które w tamtym czasie były w ciąży i mieszkały w rejonie Kazimierzowa, Adamowa lub Elbląga, a także o osobach, których zachowanie mogło wówczas budzić niepokój.

Osoby posiadające wiedzę na temat tej sprawy proszone są o kontakt pod numerem telefonu +48 509 985 025 lub mailowo: archiwumx@policja.gov.pl. Policja zapewnia pełną anonimowość.

Samochód w czasie odwilży pędził po mazurskim jeziorze



fot. TikTok ardek2

Dodatknie temperatury w ciągu dnia, odwilż na Mazurach i samochód pędzący po zamrożniętej tafli. Nagranie jadącego po jeziorze samochodu szybko obiegiło sieć i wywołało lawinę komentarzy. Internautów zaskoczyło nie tylko zachowanie kierowcy, ale również religijna piosenka w tle.

Samochód na jeziorze podczas odwilży

W niedzielę 22 lutego w regionie w ciągu dnia temperatury utrzymywały się powyżej zera. Na Warmię i Mazury dotarła odwilż, która stopniowo

osłabiała pokrywę lodową na akwenach. Mimo to na nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych widać samochód poruszający się prawdopodobnie po zamrożniętej tafli jeziora Jeziorak.

Auto przemieszcza się w pewnej odległości od brzegu,

zostawiając wyraźne ślady na śnieżnej warstwie pokrywającej lód i rozpryskując powstałe na powierzchni kałuże. Materiał szybko zdobył popularność i stał się tematem gorącej dyskusji w komentarzach.

@ardek2 #Łąwa 🎵 Gdy na morzu, wielka burza - ks. Biskup Antoni Długosz

Plusowe temperatury a bezpieczeństwo na lodzie

Odwilż oznacza, że w ciągu dnia temperatura przekracza 0°C, co wpływa na strukturę lodu. Nawet jeśli tafla wydaje się gruba, jej wytrzymałość może być znacznie osłabiona. Dodatnie temperatury powodują topnienie wierzchniej warstwy, a nocne przymrozki nie zawsze są w stanie przywrócić jej pełną stabilność.

Specjaliści ostrzegają, że wjazd samochodem na zamrożony akwen wiąże się z ogromnym ryzykiem. Ciężar pojazdu może doprowadzić do załamania lodu, szczególnie w okresie przejściowym między mrozem a odwilżą.

Wymowna piosenka w tle

nagrania

Uwagę internautów zwróciła również muzyka towarzysząca nagraniu. W tle słychać słowa: „Jezus mocno trzyma mnie, łódka nie kołysze się...”. To popularna religijna piosenka śpiewana podczas spotkań wspólnotowych i rekolekcji.

Kontrast pomiędzy spokojnym, pełnym ufności przekazem utworu a dynamiczną jazdą samochodem po jeziorze sprawił, że wielu komentujących odebrało nagranie jako symboliczne i – zdaniem niektórych – prowokacyjne.

Jeziorak zimą. Najdłuższe jezioro w Polsce

Jeziorak to najdłuższe jezioro w Polsce – ma około 27 kilometrów długości. Latem jest rajem dla żeglarzy i turystów, zimą – przy odpowiednich warunkach – przyciąga spacerowiczów i miłośników zimowych krajobrazów.

W czasie odwilży sytuacja na lodzie może jednak zmieniać się bardzo szybko. Służby co roku apelują o rozsądek i unikanie wchodzenia – a tym bardziej wjeżdżania – na zamrożone zbiorniki wodne.

źródło: TikTok ardek2

Ktoś dorobił buty Matce Bożej? Wierni grzmia o „podmiance” figury



fot. Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

Wokół figury Matki Bożej w Gietrzwałdzie narosły w ostatnich dniach kontrowersje. W mediach społecznościowych pojawiły się sugestie o zmianach w wyglądzie rzeźby. Sanktuarium zabrało głos i opublikowało oficjalne stanowisko.

Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej opublikowało 18 lutego 2026 roku komunikat, w którym odnosi się do – jak podkreślono – „nieprawdziwych informacji, insynuacji oraz prób podlegania do działań opartych na kłamstwie”.

Duchowni zaznaczają, że w przestrzeni publicznej zaczęły pojawiać się twierdzenia sugerujące ingerencję w wygląd figury znajdującej się w kaplicy objawień. Chodzi m.in. o rzekome „dorobienie butów” podczas ostatniej renowacji.

Ta sama figura od 1877 roku

W oświadczeniu podkreślono, że rzeźba stojąca obecnie w kaplicy to dokładnie ta sama figura, którą ustawiono w tym miejscu 16 września 1877 roku. Została ona wykonana w renomowanej pracowni w Monachium i – jak zapewnia sanktuarium – nie była wymieniana ani zastępowana innym obiektem.

Renowacja bez zmian w formie

W 2025 roku figura została poddana pracom konserwatorskim z powodu bardzo złego stanu technicznego. Sanktuarium stanowczo zaprzecza jednak, by w trakcie renowacji zmieniono jej kształt.

„Nie dokonano żadnej ingerencji w formę rzeźby. Mówiąc wprost: żadne ‘buty’ nie zostały dorobione” – czytamy w komunikacie Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

Duchowni wyjaśniają, że prace polegały na przywróceniu pierwotnej kolorystyki. Odkryto ją pod późniejszymi warstwami malatury.

Opisy z XIX wieku potwierdzają wygląd

Jak podano w oświadczeniu, obecny wygląd figury jest zgodny z historycznymi opisami. W polskojęzycznej broszurze z 1883 roku zapisano:

„Biała szata i płaszcz niebieski spięty u góry złocistą sprzączką, dziane w złote kwiaty, przepaska, szaty i podbitka płaszczu pozłacane” – cytuje sanktuarium.

Według autorów komunikatu to właśnie do takiego pierwotnego przywrócono figurę podczas ostatnich prac konserwatorskich.

Kwestia korony Matki Boskiej z Gietrzwałdu

W oświadczeniu odniesiono się również do pojawiających się sugestii dotyczących rzekomego „zniknięcia korony”. Sanktuarium wyjaśnia, że figura od momentu powstania nie posiadała korony i nigdy nie została uroczystie koronowana.

Duchowni apelują o zaprzestanie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji, podkreślając, że szerzenie dezinformacji wprowadza wiernych w błąd i powoduje niepotrzebne napięcia.

Silne uderzenie w drzewa i auto daleko w lesie. Kierowca nagle stracił panowanie nad Audi



Audi po silnym uderzeniu w drzewa zatrzymało się głęboko w lesie. Na miejsce wezwano służby ratunkowe.

Zdarzenie drogowe między Glebiskami a Bornitami

O zdarzeniu funkcjonariusze policji poinformowali 23 lutego po godzinie 9. Na trasie prowadzącej z Glebisk w kierunku Bornit w gminie Pieniężno 45-letni kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem na śliskiej nawierzchni.

Samochód zjechał z drogi i z impetem uderzył w drzewa. Następnie auto przemieściło się jeszcze dalej

w głąb terenu leśnego. Pojazd został poważnie uszkodzony.

Kierowca pod opieką medyków

Mężczyzna podróżował sam. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Po zdarzeniu opuścił pojazd o własnych siłach i nie miał widocznych obrażeń. Na miejsce zadysponowano jednak Zespół Ratownictwa Medycznego. Ratownicy zdecydowali o przewiezieniu 45-latka do szpitala na dalsze badania.

Policja apeluje o ostrożność

Funkcjonariusze przypominają, że poranne przymrozki i wilgoć mogą powodować oblodzenie nawierzchni. Nawet przy niewielkiej prędkości łatwo o utratę przyczepności i niebezpieczne konsekwencje.

Policja apeluje do kierowców o dostosowanie prędkości do warunków drogowych oraz zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza na odcinkach przebiegających przez tereny leśne.

Przebite opony w kilkunastu autach na jednej ulicy. Sprawą zajęła się policja



Kilkunastu mieszkańców Ostródy zostało pokrzywdzonych przez sprawcę, który przebił opony w zaparkowanych samochodach. Straty oszacowano na blisko 8 tysięcy złotych.

Zgłoszenia od mieszkańców Ostródy

W niedzielę, 15 lutego 2026 roku, do funkcjonariuszy z Komendy Powiatowej Policji w Ostródzie zaczęły napływać pierwsze sygnały o uszkodzonych pojazdach. Właściciele samochodów informowali o przebitych oponach w autach zaparkowanych przy jednej z ulic miasta.

W kolejnych dniach liczba zgłoszeń rosła. Do policjantów zgłaszały się następne osoby, które padły ofiarą podobnego procederu. Łącznie ustalono, że uszkodzenia dotyczyły co najmniej 14 pojazdów.

Reakcja ostródzkich kryminalnych

Sprawą zajęli się funkcjonariusze wydziału kryminalnego. Dzięki podjętym czynnościom operacyjnym wytypowali osobę podejrzaną o dokonanie zniszczeń. Okazał się nią 17-letni mieszkaniec Ostródy.

Mężczyzna został zatrzymany w piątek, 20 lutego 2026 roku. Jeszcze tego samego dnia usłyszał zarzut zniszczenia mienia. Jak przekazali funkcjonariusze, łączna wartość strat wynosi niemal 8 tysięcy złotych.

17-latek przyznał się do winy

Podczas przesłuchania 17-latek przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie potrafił jednak logicznie wyjaśnić powodów swojego zachowania.

Sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Zgodnie z przepisami Kodeks karny, za przestępstwo zniszczenia mienia grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Mieszkania pod wodą i parking bez legalnego dojazdu. Spór mieszkańców z deweloperem w Olsztynie



Miało być spokojne osiedle domów w zabudowie szeregowej. Jest konflikt, zalane posesje i parking, do którego - jak twierdzą mieszkańcy - formalnie nie ma zatwierdzonego zjazdu. Spór dotyczy inwestycji w Olsztynie.

Zalane posesje i błędy w gospodarce wodami opadowymi w Olsztynie

Od momentu zasiedlenia budynków mieszkańcy zmagają się z poważnym problemem gospodarki wodami opadowymi. Przy standardowych opadach deszczu ogrody i tereny zielone, ale również dojścia do lokali, zamieniają się w grzęzawisko i basen. Przy intensywnych opadach woda zalewa niemal cały teren posesji, w tym miejsca postojowe i dojścia do budynków. Rozlewiska utrzymują się przez wiele dni, tworząc błoto i uniemożliwiając bezpieczne poruszanie się.

Zagrożenie dla zdrowia i utrudniony dojazd służb ratunkowych

Problem ma nie tylko wymiar estetyczny. W jednym z budynków działa gabinet neurologopedyczny, do którego uczęszczają m.in. osoby po udarach, pacjenci z afazją oraz dzieci w spektrum autyzmu. Podczas jednej z interwencji medycznych zespół ratownictwa miał poważne trudności z dotarciem do wejścia z powodu stojącej wody i błota.

Mieszkańcy wskazują również na dramatyczną sytuację rodziny wychowującą dziecko z

niepełnosprawnością – aby dotrzeć do samochodu zaparkowanego przy budynku, rodzice muszą przenosić dziecko na rękach przez zalany teren. Podczas opadów deszczu mieszkańcy nie rozstają się z kaloszami. W innym obuwii nie ma możliwości opuszczenia mieszkań.

Brak skutecznego systemu odwodnienia – deweloper odpiera zarzuty

Zdaniem mieszkańców przyczyną problemu jest brak wykonania przez Dewelopera skutecznego systemu odprowadzania wód opadowych. Deweloper tłumaczy się, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewidywał docelowe odprowadzanie deszczówki do miejskiej kanalizacji deszczowej. Do czasu jej budowy dopuszczalne było rozwiązanie tymczasowe – odprowadzanie wód na teren biologicznie czynny. W praktyce jednak „tymczasowe” rozwiązanie stało się trwałym stanem rzeczy, a teren inwestycji regularnie tonie w wodzie. Deweloper umywa ręce, mieszkańcy mają zaś realny problem.

Miejsca parkingowe bez legalnego zjazdu z drogi publicznej

Drugim poważnym problemem są miejsca parkingowe. Lokale sprzedawano jako w pełni funkcjonalne, wraz z przynależnymi miejscami postojowymi. Tymczasem – jak wynika z informacji uzyskanych przez mieszkańców od Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie – już w 2021 roku odmówiono Deweloperowi uzgodnienia lokalizacji projektowanych miejsc parkingowych w proponowanym przez inwestora kształcie. Odmowa dotyczyła braku możliwości zapewnienia prawidłowej obsługi komunikacyjnej z drogi publicznej.

W konsekwencji w docelowym projekcie budowy drogi nie przewidziano zjazdu na ten parking. Oznacza to, że miejsca postojowe nie mają zatwierdzonego, legalnego dostępu do drogi publicznej. Mieszkańcy twierdzą, że kupili parking, do których w świetle prawa nie można zjechać z drogi publicznej. Deweloper odpowiada, że inwestycja została zrealizowana zgodnie z projektem zatwierdzonym decyzją administracyjną przez Urząd Miasta Olsztyna oraz odebrana przez nadzór budowlany bez zastrzeżeń.

Odpowiedzialność dewelopera i

roszczenia z tytułu rękojmi

Spór dotyczy więc nie tylko faktów technicznych, ale odpowiedzialności. Deweloper wskazuje, że działał w oparciu o zatwierdzoną dokumentację i decyzje administracyjne. Mieszkańcy, reprezentowani przez r.pr. Lecha Obarę, podnoszą natomiast, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od formalnych odbiorów i że to sprzedawca odpowiada za to, aby nieruchomość nadawała się do normalnego i bezpiecznego użytkowania.

Wady konstrukcyjne i zniszczone daszki nad wejściami

Na tym problemy się nie kończą. Zimą z dachów budynków zsunęły się masy śniegu, które połamały szklane daszki zamontowane nad wejściami do lokali. Zdaniem mieszkańców świadczy to o braku odpowiednich zabezpieczeń przeciwsniegowych lub zastosowaniu konstrukcji o niewystarczającej wytrzymałości. Uszkodzone elementy stanowiły realne zagrożenie dla osób wchodzących do budynków.

Walka o prawa konsumenta: „Kupiliśmy bubel zamiast wymarzonego domu”

Mieszkańcy podkreślają, że nie byli stroną procesu inwestycyjnego, nie uczestniczyli w uzgodnieniach z urzędami ani w projektowaniu rozwiązań technicznych. Kupili gotowe lokale jako konsumenci, ufając, że otrzymują produkt pełnowartościowy i bezpieczny. Wielu z nich zainwestowało w te domy oszczędności całego życia, zaciągnęło wieloletnie kredyty i planowało spokojne, stabilne zamieszkanie. Dziś – jak mówią – zamiast wymarzonego domu dostali „bubel”, którego wady wychodzą na jaw w codziennym użytkowaniu. Ich zdaniem to nie mieszkańcy powinni ponosić konsekwencje błędów projektowych, administracyjnych czy wykonawczych, skoro nie mieli na nie żadnego wpływu.

Wezwanie do naprawy usterek i widmo procesu sądowego

W oficjalnym wezwaniu mieszkańcy domagają się zaprojektowania i wykonania skutecznej kanalizacji deszczowej, zapewnienia legalnej i pełnowartościowej obsługi komunikacyjnej miejsc postojowych – nawet jeśli wymagałoby to ich przeniesienia – oraz wymiany daszków na konstrukcje spełniające normy bezpieczeństwa. Oczekują także propozycji harmonogramu prac i jednoznacznego wskazania, że koszty poniesie inwestor.

Na razie strony deklarują gotowość do rozmów. Jeśli jednak nie dojdzie do porozumienia, sprawa może trafić do sądu. Dla mieszkańców to nie spór o

formalności, lecz o bezpieczeństwo, dostęp do własnych miejsc parkingowych i możliwość normalnego korzystania z domów, za które zapłacili.

Ogrody działkowe w Olsztynie zagrożone? Prezydent przed wyborami obiecywał co innego



fot. Robert Szewczyk Prezydent Olsztyna

W południowo-wschodniej części Olsztyna, między blokami Pieczewa i Osiedla Mazurskiego a zielonym pasem prowadzącym w stronę jeziora Skanda, wrze. Na ogrodzeniach Rodzinnych Ogrodów Działkowych pojawiły się ogłoszenia z czerwonym napisem „Bardzo ważne!!!”. Działkowcy alarmują, że w projekcie planu ogólnego ich teren został wpisany jako strefa usługowa. To - ich zdaniem - stoi w sprzeczności z wcześniejszymi zapewnieniami władz miasta.

Plan ogólny Olsztyna i strefa usługowa SU zamiast zieleni SN

Najbardziej jednoznaczny komunikat pochodzi z ROD „Kormoran”. W wywieszonym ogłoszeniu zarząd ogrodu informuje, że według projektu planu ogólnego teren ogrodu został oznaczony jako strefa usługowa. Jednocześnie apeluje do działkowców i mieszkańców o udział w konsultacjach społecznych oraz składanie

wniosek o przywrócenie pierwotnego przeznaczenia, czyli strefy zieleni i rekreacji.

Wszystkie terminy konsultacji podaliśmy na dle artykułu.

W praktyce zmiana symbolu z SN na SU nie oznacza natychmiastowej likwidacji ogrodu. Plan ogólny nie jest decyzją o wyburzeniu altan ani o rozpoczęciu

budowy. Jest jednak dokumentem wyznaczającym kierunek rozwoju przestrzennego miasta. To na jego podstawie w przyszłości powstają miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Dla działkowców oznacza to jedno: dziś zmienia się zapis, jutro może zmienić się funkcja terenu.

Z punktu widzenia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych z 2013 r., likwidacja jest możliwa m.in. wtedy, gdy funkcjonowanie ogrodu jest sprzeczne z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.

ROD „Semafor” i 704 wnioski do Prezydenta Olsztyna

Podobne obawy pojawiły się w ROD „Semafor”. Zarząd ogrodu złożył do Urzędu Miasta Olsztyna 704 wnioski o wpisanie terenu do strefy zieleni i rekreacji. Pismo wpłynęło do ratusza w listopadzie 2024 roku.

Działkowcy chcą formalnego zabezpieczenia ogrodu w planie ogólnym, tak aby nie pozostawiać pola do interpretacji.

„Semafor” znajduje się w newralgicznym miejscu, na styku zwartej zabudowy mieszkaniowej i terenów zielonych prowadzących w stronę jeziora Skanda. To przestrzeń, która z urbanistycznego punktu widzenia może być postrzegana jako rezerwa inwestycyjna. Z punktu widzenia działkowców jest jednak enklawą zieleni, miejscem rekreacji i odpoczynku dla setek rodzin.

ROD „Skanda” między blokami a jeziorem

Ogród „Skanda” leży w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora i terenów przyrodniczych. Choć w tym przypadku nie pojawiło się jeszcze oficjalne ogłoszenie o zmianie strefy, jego położenie sprawia, że również znajduje się w centrum dyskusji o przyszłości ogrodów działkowych w tej części miasta.

Na mapach planu ogólnego widać, że południowo-wschodni Olsztyn to obszar silnej presji urbanizacyjnej. Nowe osiedla, rozwój infrastruktury, bliskość terenów atrakcyjnych krajobrazowo. To właśnie tu ścierają się dwie wizje rozwoju: intensyfikacja zabudowy i zachowanie zieleni.

Obietnice Prezydenta Roberta Szewczyka a projekt planu

ogólnego

W sierpniu 2024 roku Prezydent Olsztyna Robert Szewczyk spotkał się z przedstawicielami Rodzinnych Ogrodów Działkowych. W publicznym wpisie zapewnił, że ROD-y pozostaną w niezmienionym kształcie, a plan ogólny gminy tego nie zmieni. Dla wielu działkowców były to słowa jednoznaczne.

Dziś pytają, jak mają rozumieć te deklaracje w świetle projektu, w którym – jak twierdzą – ich ogród został oznaczony jako strefa usługowa. Czy jest to jedynie techniczny zapis bez realnych konsekwencji, czy początek dłuższego procesu przekształcania terenów działkowych?

Konsultacje społeczne planu ogólnego i mobilizacja działkowców

Sprawa znajduje się obecnie na etapie konsultacji społecznych. Zarządy ogrodów zachęcają do udziału w spotkaniach w ratuszu i do składania wniosków o zmianę przeznaczenia terenów na strefę zieleni i rekreacji. Widać wyraźną mobilizację środowiska działkowców.

Plan ogólny nie został jeszcze uchwalony. To moment, w którym mieszkańcy mogą zabrać głos i wpłynąć na ostateczny kształt dokumentu. Jednocześnie jest to moment próby dla władz miasta. W południowo-wschodnim Olsztynie nie toczy się wyłącznie spór o symbole na mapie. To spór o to, czy w rozwijającym się mieście jest miejsce na ogrody działkowe jako trwałe element krajobrazu, czy staną się one kolejną rezerwą pod przyszłe inwestycje.

Redakcja TKO będzie wracać do tematu i zapyta władze miasta, jak interpretują zapisy projektu planu ogólnego oraz czy podtrzymują wcześniejsze deklaracje dotyczące Rodzinnych Ogrodów Działkowych.

Spór o Lasek Pieczewski i kolejny konflikt o miejską zielen

Spór o ogrody działkowe nie jest pierwszym konfliktem przestrzennym w tej części Olsztyna. Wcześniej emocje budziła sprawa Lasku Pieczewskiego, gdzie mieszkańcy protestowali przeciwko planom ingerencji w tereny zielone i domagali się ich zachowania w możliwie nienaruszonym stanie. Tam również ścierały się dwie wizje rozwoju miasta: intensyfikacja zabudowy i ochrona zieleni jako wspólnego dobra.

Dziś, gdy w dyskusji pojawiają się ROD Semafor, Skanda i Kormoran, wielu mieszkańców widzi w tym kolejny rozdział tego samego sporu o kierunek, w jakim ma rozwijać się południowo-wschodni Olsztyn.

Terminy konsultacji Planu Ogólnego w Olsztynie

- 24 lutego 2026 r., godzina 16.00 – w sali 219 Urzędu Miasta Olsztyna (Ratusz), pl. Jana Pawła II 1 – spotkanie otwarte
- 24 lutego 2026 r., godzina 17.00 – w sali 219 Urzędu Miasta Olsztyna (Ratusz), pl. Jana Pawła II 1 – dyżur projektantów
- 26 lutego 2026 r., godzina 16.00 – w sali 219 Urzędu Miasta Olsztyna (Ratusz), pl. Jana Pawła II 1 – spotkanie otwarte
- 26 lutego 2026 r., godzina 17.00 – w sali 219 Urzędu Miasta Olsztyna (Ratusz), pl. Jana Pawła II 1 – dyżur projektantów
- 4 marca 2026 r., godzina 16.00 – w sali 219 Urzędu Miasta Olsztyna (Ratusz), pl. Jana Pawła II 1 – spotkanie otwarte
- 4 marca 2026 r., godzina 17.00 – w sali 219 Urzędu Miasta Olsztyna (Ratusz), pl. Jana Pawła II 1 – dyżur projektantów
- 13 marca 2026 r. – do tego dnia można składać uwagi do Projektu Planu Ogólnego Olsztyna.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	54/2026
Data wydania	23 lutego 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.